Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne

organ Towarzystwa numizmatycznego

Nr 12 GRUDZIEŃ Rok 1912

Wychodzą miesięcznie.
Prenumeratę jak i korespondencyę należy nadsyłać pod adresem Redaktora Dra Maryana Gumowskiego, Muzeum Czapskich w Krakowie.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie . . . . Kor. 10, Mrk 10, Rb. 5,
Półrocznie . . . Kor. 5, Mrk 5, Rb. 2·50
Numer pojedynczy Kor. 1·50
Ogłoszenia: cała strona 30, 1/2 str. 15, 1/3 str. 10, 1/4 str. 7·50, 1/6 str. 5 Mrk
Inserat 3-razowy ma 25% rabatu, roczny 50%

Skład główny w Muzeum Czapskich i w Księgarni Spółki Wyd. Polskiej w Krakowie.

Pieniądze papierowe Księstwa Warszawskiego.

Z upadkiem powstania Kościuszkowskiego znikły też i pierwsze polskie pieniądze papierowe, t. zw. „Bilety skarbowe“, ustanowione uchwałami Rady Najwyższej Narodowej z dnia 8 czerwca (5, 10, 25, 50, 100, 500 i 1000 złp.), 13 sierpnia (5 groszy, 10 groszy i 1 złp.) i 4 września (4 złp.) 1794 roku [1]).

Każda z dzielnic rozebranej Rzeczypospolitej otrzymała pieniądze papierowe takie, jakie natenczas były w obiegu w państwie, do którego dana część Polski została wcielona. Pieniądze te przeto nie należą do numizmatyki polskiej. Wyjątek pod tym względem do pewnego stopnia stanowiły wiedeńskie „bankocetle“, posiadające częściowy napis polski.

Wiedeński bank miejski został założony w r. 1765 przez rząd austryacki w celu przyciągnięcia kapitałów prywatnych wewnętrznych. Pod jego też imieniem rząd puścił w obieg znaczną ilość pieniędzy papierowych, od jednego do 500 guldenów, noszących nazwę oficyalną „W i e n e r S t a d t B a n c o Z e t t e l“. W celu jak najszerszego ich spo-

---

1) Monografię numizmatyczną p. t. „P i e n i ą d z e p a p i e r o w e p o l s k i e z r o k u 1794“ ogłosił drukiem w r. 1889 Mieczysław Kurnatowski w „Zapiskach numizmatycznych“ i w odbitce osobnej w 25 egzempl., wydanej w Krakowie w 1889 r., 8°, str. 15. Następnie w r. 1908, również w Krakowie, p. Jan Litwiński przedrukował dosłownie pracę ś. p. Kurnatowskiego, jako wydanie drugie, pod zmienionym tytułem „A l b u m p i e n i ę d z y p a p i e r o w y c h p o l s k i c h z r o k u 1794 z p o d a n i e m h i s t o r y c z n e m“, 8°, str. 16, wszakże bez wymienienia nazwiska właściwego autora.

pularyzowania na każdym takim bankocetlu wymieniano dwukrotnie (na stronach głównej i odwrotnej) jego wartość kolejno w pięciu językach monarchii austryackiej, a w tej liczbie na czwartem miejscu — w języku polskim, naprzykład: „Dziesięć Ryńskich“.

Bankocetle wiedeńskie nie cieszyły się popularnością w dzielnicy polskiej pod berłem austryackiem naówczas będącej. Kurs ich zresztą w całem państwie nigdy nie odpowiadał ich wartości nominalnej, a spadł jeszcze niżej po wcieleniu na zasadzie traktatu wiedeńskiego z dnia 14 października 1809 r. zachodniej Galicyi do Księstwa Warszawskiego. We dwa miesiące potem, dnia 7 grudnia t. r., Fryderyk August podpisał w Paryżu dekret, zmierzający do ochrony kraju „od szkodliwych skutków, wynikających z upodlenia szacunku biletów banku wiedeńskiego“, zapobieżenia dalszemu „rozmnożeniu“ tych papierów, „uprzątnienia onych jak najrychlej“ z prowincyi nowo nabytych od Austryi, tudzież wstrzymania ich obiegu „w czasie jak najkrótszym, ile dozwolą potrzeby cyrkulacyi wewnętrznej“. Artykuł I dekretu powyższego całkowicie usuwał bankocetle wiedeńskie z granic przedpaździernikowego Księstwa. Artykuł II zezwalał na ich obieg w prowincyach traktatem wiedeńskim do Księstwa Warszawskiego przyłączonych, tylko do dnia 6 czerwca 1810 r. Artykuł III opiewał, że „do tego terminu i zaczynając od dnia ogłoszenia niniejszego dekretu, w kształcie, pod jakim mieć będą (bankocetle) walor w krajach austryackich, zachowają w tranzakcyach obywatelskich dwoisty bieg, jeden wolny, drugi przymuszony. Nie mogą być przyjęte, ani dawane według swego waloru nominalnego, jak tylko ile strony interesowane na to dobrowolnie między sobą przystaną. Powinne być wzięte i dane w każdej innej tranzakcyi, stosownie do swej wartości rzeczywistej, stanowiąc one na 5% niżej od kursu zmiany w najbliższych prowincyach austryackich. Ten kurs zmiany będzie każdodziennie ogłaszany w głównem mieście cyrkułów albo powiatów i wszędzie przybijany u drzwi ratuszów lub mieszkań sędziów miejscowych“. Wreszcie artykuł IV nakazywał kasom publicznym przyjmować bankocetle do opłaty podatku, lecz z potrąceniem 5% od bieżącego kursu w prowincyach austryackich.



Ogłoszenie dekretu księcia warszawskiego naprzód w „Gazecie krakowskiej“, a potem w „Gazecie korespondenta warszawskiego i zagranicznego“ (nr. 6 z dnia 20 stycznia 1810 r.) obniżyło wartość bankocetli wiedeńskich tak dalecee, że w maju 1810 r. za 100 złotych reńskich dawano zaledwie 26 złotych polskich [1].

Nowym dekretem z dnia 17 czerwca 1810 r. Fryderyk August ostateczny termin zaprzestania przyjmowania biletów banku wiedeńskiego do kas rządowych prolongował do 31 lipca t. r. inclusive. Jednocześnie poczynił pewne ulgi dla kontrybuentów, jako to: w artykule pierwszym tym, co podatki do dnia 1 listopada 1809 r. należne zapłacili w srebrze lub bankocetlach wiedeńskich podług kursu zniżonego, nakazał „różnicę stąd na ich szkodę wynikającą wyrachować i z kas publicznych zwrócić lub przy opłacie następnego podatku potrącić i w art. piątym tym płatnikom, co podatki należne od 1 listopada 1809 r. do 1 czerwca 1810 r. zamiast w sześciu przepisanych ratach płacili jednorazowo, kasy powiatowe do dnia 31 lipca 1810 r. miały liczyć: 100 w bankocetlach za 50 należytości i 26 w złocie lub srebrze za 50 należytości [2]). To daje miarę ich niskiego waloru.
Wprawdzie cesarz Franciszek I usiłował zrównać ich wartość z resztą pieniędzy kruszcowych przez wydanie w dniu 26 lutego 1810 r. patentu, w którym zrzekł się prawa wypuszczania nowej emisyi banknotów wiedeńskich, tudzież podał sposoby redukcyi już będącej w obiegu ich liczby, lecz nie zapobiegło to zgoła codziennemu spadaniu ich kursu w samych prowincyach austryackich. Nie pozostało więc nic innego, jak całkowite ich skasowanie. Jakoż tenże Franciszek I w patencie swym, podpisanym w Wiedniu dnia 20 lutego 1811 r., zapowiedział stopniowe zmniejszanie obiegających natenczas pieniędzy papierowych, stanowiących nominalną sumę 1,060,798.753 złotych reńskich, aż do zupełnego ich wycofania z kursu w dniu 31 stycznia 1812 r. [3]). Atoli nie doczekawszy się terminu prekluzyjnego, Franciszek I już dnia 15 lipca 1811 r. nakazał do dnia 15 sierpnia t. r. wycofać z obiegu 500-złotowe bankocetle, zaś do dnia 31 października t. r. wymieniać je w kasach rządowych [4]).

Jednocześnie z usunięciem z granic powiększonego Księstwa Warszawskiego bankocetli wiedeńskich rząd Księstwa naprzód zniżył u siebie kurs bilonu pruskiego, a wkrótce potem całkowicie go z obiegu usunął, ustanawiając ostatni termin przyjmowania bilonu tego od kontrybuentów przez kasy rządowe na dzień 1 października 1811 r. Minister skarbu, J. Węgliński, w obwieszczeniu, wydanem w Warszawie dnia 3 lipca 1811 r., przypominającem o ostatecznym terminie redukcyi bilonu, ostrzega płatników przed ociąganiem się z opłatą zaległych podatków, „aby termin korzystania nie upłynął tak bez korzyści, jak upły-

[1]) Skarbek Fr. hr. „Dzieje Księstwa Warszawskiego“. Warszawa 1897, III, str. 17

[2]) Wydany w Warązawie i ogłoszony w „Gaz. koresp. warszaw. i zagran.“ nr. 49 z dnia 9 czerwca 1810 r.

[3]) „Gaz. koresp. w. i z.“ nr. 25 z dnia 26 marca 1811 r.

[4]) Tamże, nr. 62 z dnia 3 sierpnia 1811 r.

nęło dla wielu kontrybuentów dobrodziejstwo dekretu z daty 14 czerwca 1810 r., dozwalającego opłacać zaległości w nominalnym walorze bankocetli (wiedeńskich) [1]).

Oba te zarządzenia powyższe spowodowały dotkliwy dla mieszkańców Księstwa brak gotowizny w obrotach, który też zniewolił rząd do wypuszczenia 9 milionów złotych polskich w t. zw. biletach kasowych. Dekret królewski z dnia 1 grudnia 1810 r., ustanawiający tego rodzaju pieniądze papierowe polskie, poniżej podajemy w dosłownym odpisie. *Michał Brensztejn.*

C. d. n.

W sprawie ustawy konserwatorskiej.

Publiczną jest tajemnicą, że sprawa konserwacyi zabytków sztuki i kultury tak w całej Austryi, jak specyalnie w Galicyi, całkiem źle stoi. Zabytki coraz więcej niszczeją nietylko stoczone zębem czasu, ale i ręką ludzką. Ruiny dawnych zamków, tak pięknie przystrajające okolice kraju, stare kościółki, fundowane w ubiegłych wiekach przez królów i ojców naszych, znikają coraz więcej z powierzchni i ustępują miejsca nowoczesnym szablonowym budowlom. Cóż dopiero powiedzieć o zabytkach ruchomych, jak obrazy, rzeźby, druki itd. Te wędrują masami zagranicę, niszczeją lata całe po strychach kościołów i dworów, aż w końcu zczerniałe lub obtłuczone wyrzucane bywają na śmietnik albo jeżeli są metalowe, wędrują do tygla na stopienie. Rzeczy nieraz bardzo drogocenne, wykopaliska pierwszorzędnej wagi, obracają się w ten sposób w niwecz z ogromną szkodą dla nauki, dla kraju, jego przeszłości i kultury.

Pytajmy, czy niema ustawy, któraby barbarzyństwa podobne napiętnowała, któraby broniła te zabytki przeszłości przed głupotą lub złą wolą ludzką? Owszem, ustawy są, ale przestarzałe, niedostateczne i niepilnowane. Są nawet konserwatorzy rządowi, ale bez środków i bez egzekutywy, skazani z góry na to, że w ich oczach i wbrew ich woli mogą być zabytki niszczone, przerabiane, usuwane itd. Mimo przeprowadzonej już w części inwentaryzacyi zabytków, zwłaszcza kościelnych, przez oba grona konserwatorów w Galicyi, może być badacz pewny, że zabytków tych wszystkich na swojem miejscu nie znajdzie, że winnych nie wyszuka, a choćby wyszukał, bezkarnie puścić musi. Winnem jest tutaj w pierwszem rzędzie samo społeczeństwo, ale ponieważ to składa się z żywiołów najrozmaitszych o różnych stopniach kultury, winną jest także niedostateczna ustawa, ewentualnie brak odpowiedniego ustawodawstwa państwowego i krajowego. Dość powiedzieć, że w sprawie zabytków obowiązują u nas przepisy, wydane jeszcze w 1850, 1846, a nawet w 1827 r. Nic też dziwnego, że potrzeba takiego ustawodaw-

---

[1]) Tamże, nr. 55 z dnia 9 lipca 1811 r.

stwa, normującego opiekę nad zabytkami daje się powszechnie odczuwać i że wszystkie czynniki, dbające o poszanowanie i konserwacyę zabytków ojczystych w szeregu ostatnich lat dążyły wytrwale do uregulowania i należytego przeprowadzenia tej prawnej nad zabytkami opieki.

Jako pierwszy realny skutek tych usiłowań ukazały się w 1909 r. dwa projekty do takiej ustawy, wniesione w austryackiej Izbie Panów przez bar. Helferta i przez hr. Pinińskiego. Jeden i drugi, wybitni znawcy sztuki i miłośnicy zabytków (bar. Helfert był nawet przewodniczącym Centralnej Komisyi dla opieki nad zabytkami w Wiedniu), pragnęli stworzyć ustawę, łączącą w sobie interesy i życzenia wszelkich kół miłośników przeszłości i mogącą być zastosowaną do wszystkich krajów w Radzie państwa reprezentowanych. Oba projekty różniły się jednak zasadniczo tem, że hr. Piniński reprezentował kierunek autonomiczny, a natomiast bar. Helfert przedstawiał kierunek centralistyczny, wzmagający jeszcze bardziej dotychczasową władzę Centralnej Komisyi. Projekt bar. Helferta dawał tylko ogólne zasady państwowej opieki nad zabytkami i tworzył po raz pierwszy ściśle sprecyzowany prawny system pod tym względem. Projekt zaś hr. Pinińskiego idzie znacznie dalej, bo daje szczegółowe wskazówki, jak tę prawną opiekę wykonywać, jak ją organizować i prowadzić.

Ani jeden, ani drugi projekt nie doczekał się realizacyi. Można jednak powiedzieć, że projekt hr. Pinińskiego służył za podstawę przy układaniu nowego statutu Centralnej Komisyi dla zabytków, jaki dnia 31 lipca 1911 r. zatwierdzony i podpisany został. Od zatwierdzenia do wprowadzenia w życie jakiejś ustawy jest u nas zwykle dosyć daleko, a zwłaszcza ma to miejsce w tym wypadku. Z chwilą jednak, gdy statut ten będzie rzeczywiście obowiązywał, z tą chwilą dokona się doniosły przewrót w dotychczasowych stosunkach konserwatorskich, którego skutków na razie nie można jeszcze przewidzieć. Dlatego też wszelkie towarzystwa, powołane do pieczy nad zabytkami przeszłości, powinny w tak ważnej sprawie głos zabrać i zatwierdzony już statut ścisłej poddać krytyce. Poznamy w ten sposób, czy ta nowo otworzona organizacya konserwatorska odpowiada naszym życzeniom, czy z punktu widzenia numizmatycznego jest dostateczną do ochrony zabytków i wykopalisk numizmatycznych, wreszcie czy nie należałoby domagać się jakichś modyfikacyi statutu, aby ochrona zabytków, pieczy naszego Towarzystwa powierzonych, odpowiednio do naszych życzeń unormowaną została.

Według nowego statutu powołana jest do opieki nad zabytkami całej Monarchii Komisya centralna z siedzibą naturalnie w Wiedniu, której agendy należą do resortu Ministerstwa oświaty. Jakiego rodzaju zabytkami ma się ona opiekować, to wylicza ogólnie § 1 i § 2. Są to wogóle wszystkie zabytki przeszłości w najszerszem tego słowa znaczeniu, „których zachowanie ze względu na historyę polityczną, historyę kultury lub sztuki, albo ze względu na ich estetyczną wartość leży w ogólnym interesie“. O ile z jednej strony należy przyznać niezwykłą trudność w zdefiniowaniu tego przedmiotu, o tyle z drugiej strony oczy-

wistą jest rzeczą, że powyższe określenie zabytków jest ogromnie elastyczne. Projektodawca myślał pewnie przy układaniu tego statutu o zamkach i kościołach, rzeźbach i obrazach, ale z pewnością nie o numizmatach i wielu innych rzeczach, których tysiące jednakowych okazów wałęsa się po świecie. Nierozstrzygnięte jest tu pytanie, czy Komisya ma obowiązek opiekować się wszystkimi tysiącami półtoraków i groszy lub szelągów, których przecież znaczenie polityczne i artystyczne jest prawie żadne, a zato ekonomiczne bardzo wielkie? Czyż leży to w ogólnym interesie, by te setki tysięcy najpospolitszych monet zachowywać, inwentaryzować i prowadzić o nich korespondencyę via żandarmerya, starostwo i namiestnictwo? Również brak w definicyi wyszczególnionego wieku, t. j. ile lat powinien mieć przedmiot, by się stać zabytkiem przeszłości. Ma to dla numizmatyków zwłaszcza duże znaczenie, gdyż monety i medale kursujące dzisiaj mogą być za lat kilkadziesiąt nadzwyczaj rzadkie, a tak interesujące dzisiaj asygnaty i banknoty polskie z r. 1863, nie chronione prawnie, zaginą wkrótce doszczętnie. Jeżeliby nad zabytkami XIX wieku nie była rozciągnięta prawna opieka, to nie mówiąc już o numizmatach, ileżby różnych pamiątek z powstania 1831 i 63 r. na zniszczenie narażonych być miało?

Gdybyśmy jednak uznali, że odnośna definicya paragrafu obejmuje sobą wszystkie zabytki przeszłości bez względu na ich wiek starszy czy młodszy, to i tak zostaje jeszcze warunek potrzebny do roztoczenia nad zabytkiem opieki rządowej, mianowicie aby konserwowanie go leżało w publicznym interesie. Znowu musimy się zapytać, czy konserwacya najpospolitszych monet leży w publicznym interesie? Czy w ogóle w interesie publicznym leży zachowywanie numizmatów jako takich? Nie wątpimy, że to leży w interesie numizmatyków, historyków, historyków sztuki, prawników i t. d., ale pytamy, czy urzędnik, artysta, budowniczy, rolnik itd. będą mieli w tem interes, by wykopalisko monet zachować w całości? Publicznego ogólnego interesu przecież tu niema.

Referent mógłby w tym wypadku powiedzieć, że o konserwacyi zabytku, która leży w publicznym interesie, decyduje nie publiczność, ale konserwatorzy czyli Komisya centralna z jej organami. Odpowiedź na to prowadzi nas do dalszych paragrafów ustawy, którą musimy dokładnie zbadać. Jest ona w pierwszym rzędzie organizacyjną. Według niej na czele tej Komisyi centralnej stoi mianowany przez monarchę protektor, na którego wniosek oraz za pośrednictwem Ministerstwa mianowani też bywają prezydent i wiceprezydenci. Prócz tego ma istnieć t. zw. rada zabytkowa z głosem doradczym, złożona najwyżej z 50 członków, mianowanych na przeciąg lat 5, honorowych, których obowiązkiem byłoby dawać znać Komisyi o zabytkach opieki wymagających, przyjeżdżać na posiedzenia najmniej raz na rok odbywać się mające i brać udział w specyalnych ewentualnie wybrać się mających komitetach.

Dr. M. Gumowski.

C. d. n.

Mennica wileńska w latach 1545—1555 w świetle rachunków menniczych.

(Dokończenie).

Taką sztabkę żelaza układał mincarz na żelaznych widłach nad ogniem czyli gliował, kiedy zaś rozgrzała się do ciemnej czerwoności, brał ją kleszczami, zdmuchiwał z niej węgiel przy pomocy „wachlarza“, a następnie położywszy na kowadle, rozkuwał ją tak długo, aż doprowadził ją do grubości, jaka mu na monetę była potrzebna. Blachy w ten sposób uzyskane cięli mincarze nożycami na drobne sztuki, które od ich ciemnego koloru zwano czarnemi płytami, „nigri plati“. Te czarne płytki, oraz powstałe przy ich wycinaniu odpadki, zwane czarnym abszrutem lub w języku łacińskim „cisuri nigri“, ważono; ciężar stwierdzony, jakoteż obliczone w kuźni straty kruszcu notowali w swych księgach pisarz i mincmistrz, poczem pisarz oddawał czarne płytki pobielaczowi do pobielenia. Pobielanie miało na celu usunięcie ciemnej barwy, jakiej nabierały płytki wskutek oksydowania, wywołanego wysokim żarem. Proceder postępowania był bardzo prymitywny. Pobielacz zanurzał poprostu płytki w zagotowanym rozczynie soli i weinsteinu i w ten sposob uwalniał je zarówno od oksydu, jak i wierzchniej warstewki miedzi, nadając im lśniący połysk czystego srebra. I znowu ważono białe płytki i odpadki z pobielania, czyli — jak je mianuje pisarz — biały abszrut lub albi cisuri, obliczając przez odjęcie ich ciężaru od wagi czarnych płyt stratę w pobielaniu. Teraz także ważono „slich“ inaczej „smieczinу“ t. j. kawałeczki kruszcu, zebrane z pyłem i innemi naleciałościami w czasie wszystkich czynności. O ile krecz i abszrut zużytkowano odrazu przy fuzyach, co najwyżej przedtem krecz przesiewano, to slich po uprzedniem przesianiu wypalał mincmistrz, za co pobierał osobne wynagrodzenie. Wszystko to naturalnie zapisywał pisarz skrupulatnie w swych rejestrach.

Od pobielacza wędrowały białe płytki do pragierni, gdzie w opisany przez Kostrzębskiego sposób wyciskano na białych płytkach stempel. nadając im ostatecznie formę pieniądza. Zanim jednak wypuszczono go z mennicy, poddawano go jeszcze dwukrotnej próbie, z których jednej dokonywał sam probierz, drugiej t. zw. ziemskiej w asystencyi Hozyusza. Wybitą monetę przeliczali „szafarze“ i dodani im do pomocy ludzie. dla łatwiejszej zaś kontroli i uniknięcia pomyłki każdą kopę zawijali w osobny papier. Jeżeli pieniądze posyłano do Krakowa, przesyłano je w szczelnie zabitej beczce.

Każda z ważniejszych czynności miała wyznaczoną dla siebie osobną ubikacyę w mennicy. Topienia aliażu i odlewania prętów dokonywano w „gisarni“ albo „giskamerze“, rozkuwanie ich na blachy w „smithni“ czyli kuźni, do której należała także „glikamera“, gdzie gliowano. Osobny pokoik z odpowiednim piecykiem miał pobielacz, taksamo probierz komorę, „gdzie szmalcował“. Pieniądze bito w pragierni. Rytownik i pisarz posiadali swoje pracownie, ten drugi „na

górze", co świadczy o tem, że budynek menniczy był piętrowy; mincmistrz „sklep", t. j. skład na różne narzędzia. Prócz tego każdy z urzędników miał izby mieszkalne. Nadto obok mennicy stała szopa na węgle, inaczej „kolkamera" i stajnia.

Dodatki.

Dla zillustrowania sposobu prowadzenia ksiąg menniczych podajemy krótki wyciąg z księgi z r. 1551, zachowując porządek i brzmienie ustępów przytoczonych, a zmieniając tylko pisownię.

Tytuł.

„Regestr wszystkiej sprawy menniczej przez mię Marcina Conrata, pisarza tejże mennicy wileńskiej, to jest przyjmowanie i skupowanie srebra i szafowanie srebra do fuzyj i też przyjmowanie i szafowanie pieniędzy na wszelaką potrzebę menniczą, od dnia 1 Januaria aż do dnia 31 Decembra tegoż roku, to jest przez jeden 15 rok 51".

„Regestr menniczy anni 1551". (Jest to ogólny spis rozdziałów, na jakie rozpada się tom). Regestr przyjmowania srebra do mennicy Króla Jego M. w Wilnie przez mię Marcina Conrata, służebnika i pisarza Jegomości Wielmożnego Pana Jana Lutomierskiego, podskarbiego dwornego Króla Jegomości, burgrabiego krakowskiego, a najwyższego sprawcy tejże mennicy wileńskiej etc. anno 1551":

1. In primis percepta argenti ex restis anni 1550; 2. regestr przyjmowania srebra do mennicy króla Jegomości z Krakowa od urodzonego Pana Josta Ludwika Dicza anno 1551: Anno 1551 ad 12 Januarii przyjąłem srebro do mennicy Króla Jegomości od urodzonego Pana Josta Ludwika Dicza przez Piotra Maciejowicza według ceduły sub Nr. 1:

Nr. 42. pec. 1	mar. 50/19	con. 15/3/1	fac. .	mar. 51/12/2/2
„ 43. pec. 1	mar. 33/3½	con. 15/3/1	fac. .	mar. 33/12/2/1
„ 44. pec. 1	mar. 20/—	con. 15/3/1	fac. .	mar. 20/6/1
„ 45. pec. 1	mar. 31/10½	con. 15/3/1	fac. .	mar. 32/1/—/1
Summa pec. 4.	mar. 135/9	con. ut sup.	fac. .	mar. 138/1/2/—

Sing. mar. fl. 7/18 computata fac. fl. 1049/16

Nr. 46. pec. 1 mar. 5/2½ con. 15/2/2 fac. mar. 5/2/1/— etc. etc.

Summa wszystkiego srebra przez urodzonego pana Josta Ludwika Dicza, sprawcę J. Kr. M., w Krakowie kupionego i do Wilna do mennicy Jego Kr. M. posłanego w ręce moje anno 1551 per lot 15½.

Per polonie gr. 30 comp.

fl. 7/18 mar. 490/5/—/2 — fl. 3726/14/4
fl. 7/17 mar. 45/13/—/1 — fl. 346/25/0
fl. 7/15 mar. 38/ 8/ 3/1 — fl. 289/ 6/4
fl. 7/14 mar. 42/ 7/—/2 — fl. 316/29/4 etc.

Regestr skupowania srebra do mennicy Króla Jegomości przez mię Marcina Conrata, pisarza tejże mennicy Króla Jegomości w Wilnie anno 1551.

Nr. 1 anno 1551 ad 1 Januarii kupiłem u żyda grodzieńskiego czanik srebra: ponderat mar. 4/— cont. 13/3/3 — fac. p. lot. 15½ mar. 3/9/1/— Płaciłem grzywnę per fl. 7/14 — fac. fl. 26/25/4 — etc.

„Summa tego wszystkiego kupowania srebra do mennicy Króla Jegomości w Wilnie anno 1551 przez mię Marcina Conrata, pisarza tejże mennicy per lot 15½" (następuje zestawienie podobne do podanego przy ogólnej sumie grzywien srebra, przesłanego przez Decyusza),

„Summarius wszystkiego przyjmowania i skupowania srebra do mennicy Króla Jegomości anno 1551.

Regestr przyjmowania miedzi do mennicy Króla Jegomości w Wilnie anno 1551: Item die 2 Januarii przyjąłem miedzi do mennicy Króla Jegomości od urodzonego Pana Josta Ludwika Dicza przez Piotra Maciejowicza, mieszczanina wileńskiego, we 14 blachach per lb. 136½ — fac. centenar. — 5/—/—

Kosztuje centnar i z furą fl. 10/17/9 — fac. fl. 52/22/4 — etc.

Regestrum expositi argenti et cupri in fusiones mediorum grosorum et denariorum lituanicalium a. Domimi 1551.

Ad 15 Januarii uczyniłem pierwszą półgroszkową fuzyę, w którą fuzyę dałem srebra z posty sub Nr. 1.

Nr. 42. pec. 1 mar. 50/19 con. 15/3/1 fac. mar. 51/12/2/2 etc. etc.

Summa pec. 10 mar. 362/23½ con. ut sup. fac. p. 15½ mar. 296/4/1/1.

W tęż fuzyę dałem swego skupowania srebra pec. 1 mar. 4 con. 13/3/3 — fac. mar. 3/9/1. Jeszczem w tęż fuzyę dał krecz i czarny abszrut z ostatecznej półgroszkowej fuzyi roku 1550, który ważył per lot. 16 — mar. 82/14 — con. 5/3/2 -- fac. per lot. 15½ mar. 31/6/1/1 — etc.

I w tęż fuzyę dałem miedzi per lot. 16 mar. 395/11 lot. — fac. per lb. 136½ centenar. 1/2/9/11 lot. etc. etc.

Regestrum factuum omnium fusionum, hoc est expositi argenti et cupri per manus Magistri officinae ad ignem et perditiones in igne, fabritina et in dealbatione usque ad albas platas et ad imprimendum pecuniam Magistri officinae regestro invicem concordando.

Regestr przyjmowania pieniędzy z wszystkiej sprawy menniczej anno 1551, to jest z sześciu półgroszkowych fuzyj i jednej pieniężnej fuzyi.

Ex fusione prima medior gr.: Ad 27 Januarii przyjąłem z pierwszej półgroszkowej fuzyi — sex 1056/0/0 etc.

Reszta srebra w pagamencie, które się zostało ze sprawy roku 1551, które kładę ku liczbie na poczet gotowych pieniędzy.

Item z ostatecznej półgroszkowej fuzyi zostało kreczu i czarnego abszrutu jako niżej opisane stoi: krecz pon per lot. 16 mar. 3/18 — continent 5/3/2 fac. per lot. 15½ — mar. 1/6/2.

Abszrut pon. per lot. 16 mar. 3/18 — continent 5/3/2 — fac. per lot. 15½ — mar. 15/4/2/2. Abszrut biały pon. per lot. 16 mar. 3/10 continent 6/—/— fac. per lot. 15½ mar. 1/6/1/— etc. etc.

Regestr wydawania pieniędzy wszem urzędnikom, towarzyszom, rzemieślnikom i czeladzi menniczej anno 1551.

Wydawanie pieniędzy na wszelaką potrzebę do palenia a wożenia węgla. Wydawanie pieniędzy za drwa i łuczywo, za świece i łój do smarowania prętów. Wydawanie pieniędzy za płótno a tygle do wszelakiej potrzeby menniczej. Wydawanie pieniędzy na wszelaką potrzebę domową.

Summarius perceptarum pecuniarum ex fusionibus. Summarius distributarum pecuniarum pro necessitate officinae anno 1551. Conclusio praesentis rationis peccuniariae a. 1551.

Ceny srebra 1551—1554.

Czas	Srebro przesyłane przez Decyusza w złp. za 1 grzywnę próby 15½	Srebro kupowane przez pisarza
1551	7/18; 7/17; od 7/15 do 7/12	7/18; 7/15; 7/14; 7/12
1552	od 7/12 do 7/18; 7/7½	7/20; 7/18; 7/15; 7/12
1553	7/20; 7/18; 7/15	8/7/1½; 8/6/4½; 8/— 7/15 —
1554	7/18; 7/15	8/6/4½; 8/5/7½; 8/5/4½; 8/5/3; 8/5/2; 8/4/5½ 7/20; 7/18; 7/12[1])

Michał Grażyński.

Pieczęcie królów polskich.

Zebrał Dr Maryan Gumowski.

(Ciąg dalszy, zob. tabl. 15).

113. Pieczęć kancelaryjna, o średnicy 56 mm., wyobraża tarczę 10 polową, polsko-szwedzką, z herbami Wazów i austryackim w środku, ozdobioną drobnymi ornamentami i nakrytą dużą koroną, która dzieli 3 pierścienie otokowe: z łańcuchem złotego runa jeden i z dwoma wierszami napisu. Napis ten brzmi: IOANNES . CASIMIRVS DEI . GRATIA . REX . POL . MAGN . DVX . LITVAN . RVS . PRVS . MASO . SAMOGITIA . KIIOVIA . VOL)) LIVONIA . SMOLENSCIA . CZERNICHO — QVE NEC . NON . SVEC . GO . V . Q . H . REX .

Pieczęć powyższą znalazłem na dokumentach najrozmaitszych lat panowania, tak że dokładne określenie czasu jej używania nie jest mi jeszcze możliwem. W archiwum aktów dawnych miasta Krakowa znajdują się dokumenta z lat 1649—1652 tą pieczęcią umocnione. w Muzeum Czapskich zaś 1654 i 1656. a w archiwum Nieświeskiem nawet z 1668. Zdaje się więc, że tego tłoku w rozmaitych używano czasach i to równocześnie z innymi niżej opisanymi.

114. Pieczęć kancelaryjna. 58 mm. średnicy, wyobraża tarczę 9 polową, polsko-szwedzką, z herbem Wazów w środku, ozdobioną barokowymi ornamentami i otoczoną łańcuchem orderu złotego runa. Nad nią

[1]) Wysoka cena srebra w r. 1554 pochodzi stąd, że pisarz kupował talary o dużej zawartości czystego srebra.

duża korona, która dzieli dwa wiersze otoku: ✠ IOANNES . CASIMIRVS . DEI . GRATIA . REX . POLON . MAGN . DVX . LITVAN . RVS . PRVS . MASO . SAMOGITIA . KIOVIA . VOL)) LIVONIA . SMOLENCIA . CZERNIECHO . — QVE . NEC . NON . SVEC . GO . V . Q . H . REX

Pieczęci powyższej używano, jak się zdaje, przez cały przeciąg niniejszego panowania równocześnie z poprzednią. Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa posiada bowiem szereg dokumentów z tą pieczęcią z lat 1661—1668 nieprzerwany, a nadto z lat 1652 i 1658. Możliwem więc jest, że pieczęć niniejsza zmieniała się kolejno z pieczęcią pod nr. poprzednim opisaną i że ta zmiana miała jakiś związek ze zmianą podkanclerzych. Właśnie w r. 1652 ustępuje Stefan Koryciński, otrzymawszy pieczęć wielką koronną, a w jego miejsce wchodzi Jędrzej Trzebicki, biskup przemyski. Ten znowu w r. 1658 oddaje podkanclerstwo w ręce Bogusława Leszczyńskiego. Daty się zgadzają, chodziłoby tylko o zbadanie, czy używanie pieczęci kancelaryjnych zależało rzeczywiście od podkanclerzy.

115. Pieczęć kancelaryjna, 62 mm. średnicy, wyobraża owalną 9 polową tarczę polsko-szwedzką, z herbem Wazów w środku, ozdobioną ornamentem barokowym, głowami lwa i orła i główką skrzydlatą aniołka u góry. Tarcza ta otoczona jest szerokim łańcuchem złotego runa i nakryta koroną, która dzieli dwa wiersze napisu otokowego: ❀ IOANNES . CASIMIRVS . D . G . REX . POLONIAE . MAGN . DVX . LITVAN . RVS . PRVS . MASO . SAMOGITI . KIOVIAE . VOL .)) LIVONIAE . SMOLENCIAE . CZERNIE . QVE . NEC — . NON . SVECOR . GOTTO . VAN . QVE . HEREDI . REX

Znam tylko jeden egzemplarz tej pieczęci, wyciśnięty na dokumencie z r. 1663 w Archiwum krakowskiem i ten też reprodukuję. Zresztą w żadnym innym roku się nie ukazuje. Ta jej wyjątkowość wzbudza o tyle większe zainteresowanie, że jest to najwspanialsza pieczęć z pośród kancelaryjnych króla Jana Kazimierza, a zarazem najwięcej artystyczna między wszystkiemi tego panowania. Musiała też powstać zagranicą, a kompozycyą ogólną najwięcej jeszcze zbliżona jest do ówczesnych pieczęci austryackich.

116. Pieczęć kancelaryjna szwedzka, o średnicy 63 mm., wyobraża tarczę 10 polową szwedzko-polską, gdzie największa tarcza jest szwedzka, mniejsza polska, a najmniejsza dwupolowa w środku z herbami Wazów i Habsburgów. Tarcza ozdobiona jest skromnymi ornamentami, podobnie jak nr. 113, otoczona łańcuchem złotego runa i nakryta koroną, która dzieli dwa wiersze otokowe ze szwedzkimi tytułami króla: IOANNES . CASIMIRVS . DEI . GRATIA . SVECORVM . GOTTORVM . VANDALORVM . REX . MAGNVS . DVX . FINLANDIAE . ESTONIAE .)) CARELIAE . INGRIAEQVE DNS : NEC NON . REX — POLONIAE . MAGNVS DVX LITHVANIAE***

Pieczęci tej nie widziałem na żadnym dokumencie, ani na wosku odciśniętej, natomiast musi w jakimś zbiorze egzystować tłok jej oryginalny, gdyż odciski nowsze w laku lub cynie nie są wcale rzadkością i po zbiorach często je spotkać można. Pieczęć ta i pod tym względem ma wyjątkowe znaczenie, że w sposób niezwykle silny i jakby umyślnie samą swą egzystencyą dokumentuje prawa Jana Kazimierza

do korony szwedzkiej. prawa, o które sławna 5-letnia wojna wybuchła. Jest to wogóle jedyna pieczęć tego rodzaju w sfragistyce polskiej. Datę jej powstania można śmiało położyć pod rok 1649, jest bowiem tak w układzie rysunkowym jak w ornamentacyi zupełnie analogiczną do pieczęci kancelaryjnej nr. 113, używanej właśnie od 1649 r.

117. Pieczęć gabinetowa owalna, wielkości 53—44 mm., wyobraża tarczę 6 polową, z herbami Wazów i Habsburgów. Tarcza otoczona jest łańcuchem złotego runa i dwiema gałązkami palmowemi, a nakryta koroną, dzielącą napis na wstążce umieszczony: IOANNES . CASIMIRVS . D . G . REX . POLONIAE . ET . SVECIAE .

Pieczęci tej również nie znam z żadnego dokumentu lub listu, lecz tylko z nowszych odcisków lakowych i odlewów, wskazujących na to, że oryginalny tłok gdzieś znajdować się musi i że niedawno jeszcze do odcisków tych służył. Jak rysunek pieczęci wskazuje, musiała ona powstać przy końcu panowania Jana Kazimierza.

Pieczęcie Jana Kazimierza wykazują parę cech wspólnych i w rozwoju sfragistycznym dają parę nowych, a ważnych szczegółów. W odróżnieniu od czasów Władysława IV tylko jedna pieczęć pochodzi z dawnego panowania, mianowicie wielka litewska nr. 10, która jeszcze w 1633 r. powstała. Wszystkie inne są nowo zrobione, i powiedzmy, daleko więcej artystycznie. Uderza to tak w pieczęciach koronnych, jak mniejszych litewskich, jakoteż i w kancelaryjnych. Pod względem sztuki stoją wszystkie daleko wyżej od tychże Władysława IV. Prym wiedzie tutaj wspaniała pieczęć majestatowa (nr. 106), nieznanego bliżej rytownika, która nawet rysy królewskie oddać usiłuje. Pieczęci takiej za poprzedniego panowania nie było. Również nie było za Władysława IV tak wspaniałych, jak obecnie, pieczęci kancelaryjnych. Największą jednak nowością, to świeży typ pieczęci mniejszej koronnej. Dotychczas bowiem tylko Litwa trzymała się pewnego jednolitego charakteru w swoich pieczęciach. Pogoń w tarczy była tam jedynem wyobrażeniem głównem tak na wielkich jak i mniejszych pieczęciach. W Koronie bywało rozmaicie: na pieczęciach wielkich występuje już od czasów Zygmunta I Starego orzeł polski jako wyobrażenie główne. na pieczęciach zaś mniejszych herby były zawsze złożone: polsko-litewskie, później za Wazów nawet polsko-szwedzkie. Tarcza na pieczęciach mniejszych koronnych była z początku 4 polowa, później 5, 6. 9, nawet 10 polowa. Dopiero teraz. od roku 1654, wschodzi w użycie nowy typ pieczęci. wzorowanej na wielkich koronnych, gdzie orzeł polski sam jeden całą tarczę wypełnia. a nadto otoczony jest herbami prowincyi. Stało się to zapewne tak dla analogii z Litwą, jak i dla lepszego odróżnienia od pieczęci kancelaryjnych. Te ostatnie równie, a może nawet bardziej okazałe, różniły się właściwie tylko łańcuchem złotego runa, stale na nich umieszczanym. Wreszcie nadzwyczaj ciekawem zjawiskiem jest pieczęć szwedzka z pełnymi tytułami szwedzkimi, a skróconymi polskimi, jakiej w poprzednich panowaniach nie było.

Kanclerzami za panowania Jana Kazimierza byli w Koronie: Jerzy Ossoliński, zmarły 1650; Andrzej Leszczyński, biskup chełmiński, do

1652; Stefan Koryciński, zmarły 1658; Mikołaj Prażmowski, biskup łucki, do 1666; wreszcie Jan Leszczyński. Podkanclerzami byli: Andrzej Leszczyński, biskup chełmiński, który w r. 1651 otrzymał pieczęć wielką koronną; Hieronim Radziejowski, starosta łomżyński, który uciekł do Szwecyi 1652; Stefan Koryciński, w tym samym jeszcze roku 1652 kanclerz; Andrzej Trzebicki, biskup przemyski, do 1658; Bogusław Leszczyński, generał wielkopolski, zmarły 1660; Jan Leszczyński, również generał wielkopolski, w 1666 kanclerz; wreszcie Andrzej Olszowski, biskup chełmiński.

Kanclerzem wielkim litewskim był Stanisław Albrecht Radziwiłł, zmarły 1656, oraz Krzysztof Pac, zmarły 1684. Podkanclerzem na Litwie był Lew Kazimierz Sapieha, zmarły 1659, a po nim Aleksander Naruszewicz, zmarły 1669 r.

Nieopisane monety i medale.

(Tabl. 16).

Medal jubileuszowy Hugona Kołłątaja 1912 r. Wyobraża na stronie głównej popiersie Kołłątaja według olejnego obrazu, znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej, a więc wprost, z włosami na czoło spadającymi, w sutannie z rabatami i wstęgą orderową. Górą napis: PAMIĘCI HUGONA KOŁŁĄTAJA UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI U dołu na przecięciu ramienia drobny podpis artysty w dwóch wierszach: STANISŁAW POPŁAWSKI | KRAKÓW 1912 R. — Strona odwrotna przedstawia geniusza skrzydlatego, klęczącego przed ołtarzem i dotykającego ręką urny, z której płomień i dym idzie do góry. W górze napis: NIL DESPERANDUM 1912

Medal powyższy zawdzięcza swe powstanie uroczystościom, jakie z okazyi stuletniej rocznicy śmierci wielkiego męża stanu i swego reformatora Uniwersytet Jagielloński obchodził. Myśl uczczenia pamięci Kołłątaja jakimś trwałym pomnikiem powstała przedewszystkiem wśród historyków i badaczy Kołłątajowskiej postaci i epoki jak prof. Tokarz, który wśród dawnych aktów uniwersyteckich odkrył nawet ślad projektu na duży pomnik figuralny, a wśród rycin w Muzeum Czapskich szkic na taki pomnik nawet odnalazł. W porozumieniu przeto z Towarzystwem numizmatycznem uchwalił Senat akademicki nietylko wybić odpowiedni medal, ale nadto wmurować specyalną tablicę z medalionem w jedną ze ścian korytarza gmachu uniwersyteckiego. Przeprowadzenie tak jednego jak drugiego powierzono Towarzystwu numizmatycznemu. Z końcem 1911 r. Towarzystwo rozpisało konkurs i jak to już w nr. kwietniowym i majowym z 1912 r. ogłoszonem zostało. wybrało z nadesłanych projektów dwa: projekt Jana Gumowskiego na tablicę, oraz projekt Stan. Popławskiego na medal i medalion. Tablica wykuta wkrótce w kamieniu i marmurze przez artystę Jana Nowaka, przedstawia się skromnie, chociaż nieszablonowo i mimo, że uroczystości odsłonięcia nie miała, zostanie na zawsze miłą pamiątką. Medal nato-

miast dłuższe przechodził koleje, z tego mianowicie względu, że wybór projektu padł tylko na stronę popiersiową, odwrotną zaś musiał artysta osobno komponować. Wyszła też, jak widzimy, zadawalniająco, a całość tworzy medal o typie niezwykłym, wysoko artystycznym, nadzwyczaj interesującym i nader pochlebnie świadczy o talencie młodego artysty. P. Popławski (nazwisko na medalu błędne Podławski) po raz pierwszy wówczas stanął w szranki konkursu medalierskiego i cieszymy się, że wyszedł zeń zwycięsko. Medalierstwu naszemu przybyło jedno nazwisko i jedna siła więcej.

Medal odbity został w fabryce wiedeńskiej w ilości 20 srebrnych i 150 bronzowych egzemplarzy. Napis NIL DESPERANDUM jaki strona odwrotna nosi, jest dewizą Kołłątaja, umieszczaną na czele wszystkich dzieł jego.

Medal ślubny Nieświeski z 1911 r. wyobraża z jednej strony obraz Matki Boskiej, znajdujący się w kaplicy zamkowej w Nieświeżu, przy nim napis: MATKA BOSKA — RADZIWIŁŁOWSKA Z drugiej strony dwie tarcze herbowe Lubomirskich i Radziwiłłów, obie na paludamentach, nakrytych książęcą koroną, pod niemi daty ślubu 22/IX 5/X | 1911 Dokoła napis: ✱ PAMIĄTKA ZAŚLUBIN HUBERTA LUBOMIRSKIEGO Z TERESĄ RADZIWIŁŁÓWNĄ

Medalik ten wielkości 27 mm. jest miłą pamiątką rodzinną i wybity został na ślub ks. Huberta Lubomirskiego z Równego z Teresą ks. Radziwiłłówną, córką ks. Jerzego i Maryi z Branickich z Nieświeża. Na wzór innych medali ślubnych w ostatnich latach powstałych, że wspomnę tylko medal dzikowski, umieszczono tutaj wizerunek obrazu niejako rodzinnego, M. B. Nieświeskiej.

Medal na złote wesele Zygmunta i Anieli Radzimińskich 1912 r. Wyobraża dwa popiersia jubilatów, w prawo zwrócone profilem, pod któremi na przecięciu ramienia podpis artysty: *W. Przedwojewski* Dokoła napis: ZYGMUNTOWI I ANIELI Z COLONNA-CZOSNOWSKICH LUBA-RADZIMIŃSKIM BRACIA. Na stronie odwrotnej widzimy dwie tarcze herbowe Radzimińskich i hr. Czosnowskich jednym klejnotem połączone. Nad niemi napis: ○ NA PAMIĄTKĘ ZŁOTEGO WESELA ○ a u dołu trzy wiersze: 7. PAŹDZIERNIKA | R. P. | 1862—1912

O złotych godach w ten sposób piszą dzienniki:

„W tych dniach odbyła się we Lwowie rzadka i piękna uroczystość. Znany heraldyk i historyk, p. Zygmunt Luba Radzimiński i jego małżonka Aniela z hr. Czosnowskich, obchodzili półwiekową rocznicę ślubów małżeńskich. Uroczystość ta, na którą przybyło z Podola, Wołynia i Wielkopolski liczne grono krewnych i przyjaciół, rozpoczęła się od Mszy św., którą w kaplicy Domu rekolekcyjnego OO. Jezuitów odprawił krewny sędziwych małżonków, ks. Dr. Jełowicki. Tutaj w otoczeniu dzieci i wnuków zamienili oni po raz trzeci między sobą obrączki, po raz trzeci kapłan udzielił im błogosławieństwa, wręczając laski, podpory starości.

Po nabożeństwie sędziwi jubilaci podejmowali gości przybyłych w salach Kasyna narodowego, a następnie w swej willi przy ul. 29 Listopada. Wśród licznego grona gości znaleźli się wybitni przedstawiciele społeczeństwa polskiego, a wśród nich członkowie rodzin: Brezów, Brykczyńskich, Chamców, hr. Czosnowskich, hr. Ledóchowskich, hr. Pinińskich, hr. Szeptyckich, Żebrowskich i innych.

Wymowym wyrazem hołdu dla czcigodnych jubilatów były setki telegramów, listów, powinszowań i adresów, a na pierwszem miejscu odręczne pismo Ojca św., dalej ks. arcybiskupa Bilczewskiego, metropolity Szeptyckiego oraz adres lwowskiego Towarzystwa heraldycznego. którego prezesem jest zasłużony jubilat".

O medalu samym należy również parę słów powiedzieć. Oryginał, jaki mamy przed sobą, na tablicy do połowy zmniejszony, ma 128 mm. średnicy, jest bronzowy, lany i cyzelowany. Podobno ma istnieć takiż sam medal bity, ale mniejszy, wielkości 4—5 cm., ale tego jeszcze nie widziałem. Pod względem artystycznym strona popiersiowa stoi wcale wysoko i artyście p. Przedwojewskiemu, którego nazwisko po raz pierwszy w naszem medalierstwie występuje, należy szczerze tego dzieła pogratulować. W szczegółach technicznych znać wprawdzie niepewność i brak oryentacyi, wynagradza to jednak nadzwyczajna sumienność pracy i duże podobieństwo rysów. O stronie odwrotnej powiedzieć tego nie można, nie zasługuje ona nawet na miano dzieła sztuki. Artysta nie umiał tu rozwiązać problemu wypełnienia koła, zupełnie niestosownie użył tarcz i labrów herbowych. Widocznie ani razu w życiu nie widział starych herbowych pieczęci, których tarcze, labry i klejnoty tak pięknie w czasach gotyku i renesansu są skomponowane i w jednolitą całość ujęte.

KRONIKA.

Posiedzenie Wydziału Towarzystwa (czwarte) odbyło się 5 listopada w Muzeum Czapskich pod przewodnictwem wiceprezesa prof. Adama Wrzoska. Pierwszym punktem porządku dziennego była sprawa medalu Krasińskiego, co do której powzięto już uchwałę na poprzedniem posiedzeniu; wykonanie jej powierzono prezydyum. Omówiono następnie niektóre szczegóły przyszłego jubileuszu Towarzystwa. W dalszym ciągu zajęto się nową ustawą konserwatorską: postanowiono odłożyć zwołanie wybranej na poprzedniem posiedzeniu komisyi aż do chwili, gdy sprawa ta zostanie wyświetlona w *Wiadom. num.-arch.* zapomocą artykułu, który Dr. Gumowski przygotował do nr. grudniowego; Wydział spodziewa się, że artykuł ten wywoła dyskusyę wśród członków Towarzystwa. Zajęto się następnie propozycyą Rady m. Krakowa, która postanowiła wybić medal na pamiątkę powstania 1863 r., a przeprowadzenie tego projektu powierza Towarzystwu: uchwalono zająć się wybiciem tego medalu, a ze względu na krótki czas, dzielący nas od rocznicy powstania, postanowiono ogłosić natychmiast konkurs. Resztę posiedzenia wypełniła dyskusya nad sprawą zestawienia najważniejszych wydarzeń w roku przyszłym, a to celem ewentualnego uczczenia ich przez wybicie me-

dali, dalej nad projektem wybicia medalu Czackiego i sprawą subwencyi.

Konkurs na medal ku uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego rozpisało Towarzystwo numizmatyczne w porozumieniu z Radą miasta Krakowa. Na medalu tym oprócz kompozycyi winien być umieszczony herb lub widok Krakowa, oraz napis: „W półwiekową rocznicę powstania styczniowego 1863—1913 Kraków". Nagrody dwie: 500 i 200 koron, termin do 2 grudnia b. r. Modele gipsowe o średnicy 30 cm., zupełnie wykończone (późniejsze poprawki z powodu krótkości czasu niedopuszczalne), nadsyłać należy pod adresem Dr. M. Gumowskiego (Kraków, Muzeum Czapskich).

Nowe medale. Dowiadujemy się, że w 50 rocznicę założenia Szkoły Głównej warszawskiej ma być wybity w Warszawie medal pamiątkowy. Bliższych szczegółów na razie brak. Doniesiono nam również o projektowanem wybiciu medalu ku czci Mianowskiego, założyciela Kasy im. Mianowskiego.

Medal Andrzeja hr. Potockiego (L. bar. Puget sc.) został niedawno wybity nakładem Towarzystwa rolniczego w Krakowie i wkrótce ukaże się w handlu. Opis i reprodukcyę tego medalu podamy w następnym numerze.

Wystawa medalierska w Gandawie. Na wystawie międzynarodowej w Gandawie będzie urządzony osobny dział prac medalierskich, podobnie jak to było na ostatniej wystawie brukselskiej. Prezydentem tego działu jest p. Alfons de Witte, który zwrócił się już z zaproszeniem do naszych medalierów.

Licytacya zbioru Giełdzińskiego, która odbędzie się 3 grudnia w Berlinie, wzbudziła wśród miłośników zabytków naszej przeszłości znaczne zainteresowanie, zrozumiałe zupełnie, jeżeli się zważy, jak wielką zbiór ten przedstawia wartość zarówno ze względu na ilość, jakoteż i jakość okazów w nim zawartych. Wymienić zwłaszcza należy dział wyrobów z drzewa, w tem nader interesujące meble gdańskie, dalej ceramikę i wyroby metalowe; wśród tych ostatnich jako zabytki numizmatyczne zasługują na uwagę stare plakiety. Katalog pojawił się dość późno, bo w połowie listopada.

Kradzież w muzeum. „Siew. Zap. Żyźń" donosi, że rewizya, która jest prowadzona od dłuższego czasu w wileńskiej Bibliotece publicznej i muzeum rządowem, w dalszym ciągu wykryła brak rozmaitych cennych przedmiotów. Podobno zginęły w znacznej liczbie okazy broni starożytnej, medale i żetony. Nie znaleziono dwóch drogich kamieni starożytnych, będących unikatami, historycznej spinki, ozdobionej drogimi kamieniami, znaku masońskiego i t. p.

Austrya. Władze podatkowe w Bośni i Hercegowinie, oraz w południowej Dalmacyi, które dotąd zawsze przyjmowały pieniądze czarnogórskie, zakazały przyjmowania pieniędzy czarnogórskich na przyszłość.

Niemcy. Mennice niemieckie wybiły w sierpniu sztuk po 20 mk. 301.320, po 3 mk. 802.005, po 2 mk. 125.000, po 1 mk. 679.989, po $^1/_2$ mk. 140.000, po 10 fen. 4.196.463, po 5 fen. 5,774.034, po 2 fen. 2,654.933 i po 1 fen. 8.052.972 sztuk.

Wykopaliska.

Żnin. W okolicy znaleziono przy robotach ziemnych 400—500 groszy miśnijskich i czeskich z czasów Wacława II i Jana I. Monety ukryte były w drewnianej paczce.

Do tego Numeru dodaje się dwie tablice światłodrukowe.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Maryan Gumowski, Muzeum Czapskich, Kraków.

Czcionkami drukarni »Czasu« w Krakowie. Nakładem Towarzystwa Numizmatycznego.

Dublety monet.

Własność prywatna, do nabycia w Redakcyi.

Koron

Medale.

1275. — Franciszek Józef I., na pamiątkę pobytu cesarza w Galicyi w r. 1880. 29 mm. mos. Z² . . . . —·50
1276. — na pamiątkę manewrów w Jaśle w 1900 r. mosiężny posr. z uszkiem 29 mm. Z² . . . . . . 1·—
1277. — Dieduszycki hr. Włodz. na pamiątkę wystawy we Lwowie w r. 1877 (Radnitzki sc.), bity w białym metalu 75 mm. z połyskiem Z³ . . . . . . 20·—
1278. — tenże gorzej zachowany Z¹ . . . . 18·—
1279. — tenże bez połysku Z³ 16·—
1280. — Fredro hr. Aleksander „dobrze zasłużonemu rodacy 1864" (Barre sc.), bity bronz 56 mm. Z³ 8·—
1281. — tenże posrebrzony Z³ 7·—
1282. — Jan III. na jubileusz oswobodzenia Wiednia 1883: Av. popiersie w koronie, Rv. napis (Tautenhayn sc.), bity brąz, 70 mm. Z³ . . . . 20·—
1283. — na tęsamą pamiątkę (W. Pittner sc.) bity cynowy 34 mm. Z² . . . . . —·60
1284. — na tęsamą pamiątkę, na odwrociu Janina, bity cynowy 35 mm. Z² . . . —·60
1285. — Kraszewski J. I. jubileuszowy z 1879 r. (J. Schwerdtner sc.), bity cynowy 36 mm. z dziurką Z —·60
1286. — Leon XIII. „parata in urbe scholar. subsidia" r. 1881 (Bianchi sc.) bity brąz 44 mm. Z³ . . . . 3·—

Koron

Medale.

1287. — na pięćdziesięciolecie kapłaństwa, posrebrzony 23 mm. z dziurką Z² . —·20
1288. — „annus sacer Romae" 1900 bity z aluminium, z uszkiem 39 mm. Z³ . . 2·—
1289. — Mickiewicz Ad. rok 1890 Rv. „to obrońca, wskrzesiciel narodu" (F. Wojtych — Kraków), bity złocony 35 mm. Z³ . . . 2·—
1290. — Nerlius Franc. kardynał. Rv. „inde micat ac perenna", bity bronz. 42 mm. Z³ . . . . 2·40
1291. — Pius IX. medal na ułatwienie dostępu na wzgórze kwirynalskie w r. 1867 (Bianchi sc.) bity srebrny 44 mm. Z¹ . . . . 10·—
1292. — odznaka „pro Petri sede". w kole krzyż odwrócony, bity brąz 39 mm. Z³ 3·—
1293. — Rudolf arcyks. medal na pamiątkę pobytu następcy tronu w Galicyi w lipcu 1887 r. (Pittner sc.) bity mosiężny, 34 mm. z uszkiem Z² . . . . . —·80
1294. — na pamiątkę pobytu arc. Rudolfa i Stefanii w Krakowie w r. 1887, Av. dwa popiersia (Pittner sc.) bity mosiężny 34 mm. z uszkiem Z³ . . . . 1·—
1295. — Schmerling Antoni, jako kurator Akademii terezyańskiej r. 1890 (A. Scharff sc.) bity brązowy 66 mm. Z³ . . . . 30·—
1296. — Ujejski Kornel i Józef Nikorowicz „Twórcom

Koron

Medale.

chorału Koło art. liter w Krakowie 1893", bity brązowy 44 mm. Z^3 . . . . . . 6·—
1297. — Medal na otwarcie politechniki lwowskiej 15 listopada 1877 r. (Sternberg sc.) bity cynowy 56 mm. Z^3 10·—
1298. — na pamiątkę unii horodelskiej z 1861 r. bity w mosiądzu, posrebrzony 28 mm. Z^3 . . . . . . 3·—
1299. — „braciom Rusinom pomordowanym przez carat moskiewski za wierność dla kościoła i Polski" r. 1874 (Tasset sc.) bity brąz 64 mm. Z^3 . . . . 20·—
1300. — wystawy krajowej w Krakowie w 1887 r. (nakł. Kurnatowski), bity cynowy 36 mm. z uszkiem Z^3 . . . . 1·—
1301. — wystawy w Londynie 1862 r. (Leonard E. Wyon fec.) galwaniczny. 76 mm. Z^3 . . . . . . 8·—
1302. — wystawy Krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie 1877 (Radnitzki sc.) bity brąz 55 mm. Z^3 . 6·—
1303. — powszechnej wystawy krajowej we Lwowie w 1894 r. (A. Popiel sc.) bity brąz 64 mm. Z^3 . . 6·—
1304. — j. w. z palmą (C. Godebski fec.) bity brąz 63 mm. Z^3 . . . . 7·—
1305. — j. w. (A. Schindler), bity w cynie 50 mm. Z^3 . 4·—
1306. — j. w. z widokiem wystawy bity mosiężny posrebrzony z uszkiem 33 mm. Z^3 . . . . 1·—
1307. — tenże pozłocony Z^2 —·60
1308. — j. w. inny widok i napisy ruskie bity mosiężny z uszkiem 33 mm. Z^2 . . —·50
1309. — wystawy jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego we Lwowie 1902, bity brąz 50 mm. Z^1. . . 6·—
1310. — na III. zjazd polskich lekarzy i przyrodników

Koron

Medale.

w Krakowie 1881 (M. Kurnatowski) bity brąz 36 mm. Z^3. . . . . 2·—
1311. — na VI. zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie (wystawa przyrodniczo-lekarska) w r. 1891 (J. Langer) bity brąz 43 mm. Z^3 . . . . 4·—
1312. — Żeton na II. zjazd literatów i dziennikarzy polskich we Lwowie 1894 r. (księga i pióro) owalny ze szpilką, bity mosiężny 36×25 mm. Z^3 . . . . —·60

1313. — Medal Hugona Kołłątaja 1912 r. przez S. Pławskiego brąz . . . . 10·—
1314. — tenże srebrny . . 30·—
1315. — Medal grunwaldzki przez J. Raszkę brąz . . 15·—
1316. — tenże srebrny . . 50·—
1317. Medal ks. Piotra Skargi 1912 r. jubileuszowy przez Wit. Bielińskiego br. 10·—
1318. — tenże srebrny . . . 30·—
1319. Medalik Fr. Chopina przez Ant. Madeyskiego br. 3·—
1320. — tenże srebrny . . . 5.—
1321. Medal prof. Maryana Sokołowskiego (H. Kunzek) bronz. . . . . 10.—
1322. — tenże srebrny. . . 30·—
1323. Medal jubileusz. Uniwersytetu lwowskiego (Błotnicki sc.) 1912 r. bronz . 10.—
1324. Bayer Karol. Medal pośmiertny znanego numizmatyka bronz . . . . . . 5·—
1325. Medal Wład. Bartynowskiego (J. Raszka) bronz. 10·—
1326. — tenże srebrny . . . 30·—
1327. Fałat Julian art. mal. Medal od kolegów 1912 (Laszczka sc.) bronz . . . . 10·—
1328. — j. w. srebrny . . . 40·—
1329. Medal prof. Dr. Piekosińskiego (J. Raszka) bronz 10·—
1330. — tenże srebrny . . . 30·—
1331. Medal Andrzeja hr. Potockiego (J. Raszka) bronz 10·—
1332. — tenże w srebrze . . 30·—

Medale.

	Koron
1333. Medal Andrzeja hr. Potockiego (W. Bieliński) bronz.	10·—
1334. — tenże w srebrze . .	30·—
1335. Medal rydzyński ołowiany	5·—
1336. Medal Stan. hr. Tarnowskiego (K. Laszczka) bronz.	15·—
1337. — tenże w srebrze . .	40·—
1338. Medal Dr. Henryka Jordana (J. Raszka) bronz. .	2·50
1339. — tenże aluminium z kółkiem	—·20
1340. — tenże posrebrzany z uszkiem	2·—
1341. Medal Elizy Orzeszkowej (J. Raszka) bronz. . .	10·—
1342. Medal jubileuszowy Muzeum Narodowego (K. Laszczka) bronz.	10·—
1343. tenże srebrny . . .	30·—
1344. Jetton pamiątkowy Muzeum Narodowego, bronz.	1·50
1345. — tenże srebrny . . .	3·—

Medale.

	Koron
1346. Jetton jubileuszowy Muzeum Narodowego. bronz.	1·50
1347. — tenże srebrny . .	3·—
1348. Medal jubileuszowy miasta Cieszyna, bronz. .	5·—
1349. tenże srebrny	10·—
1350. Medal jubileuszowy Mikołaja Reja (J. Raszki) bronz.	6·—

Monety.

1351. Zygmunt I. Grosz gdański r. 1535 Av. ✤ Rv. ✤ Z^3	3·30
1352. — 1537 Czap. 378 Z^3 .	4·50
1353. — 1538 Czap. 385 Z^3 .	0·60
1354. — 1538 Czap. 384 Z^3 .	0·60
1355. — 1539 Czap. 391 Z^3 .	0·60
1356. — 1540 Czap. 401 Z^3 .	0·60
1357. — 1540 Czap. 402 Z^3 .	0·60
1358. — Trojak gdański 1536 Czap. 7100 Z^3	2·—
1359. — 1537 Zag. 48 Z^3 . .	4·—
1360. — 1537 Czap. 4877 Z^{2-3}	2·—

Korzystać z cennika monet i medali oraz pośrednictwa Redakcyi mają prawo wyłącznie Członkowie Towarzystwa numizmat. i Prenumeratorzy „Wiadomości num.-arch.“

Nakładem Towarzystwa numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu“ w Krakowie.

TABL. 1.



92



93

PIECZĘCIE WŁADYSŁAWA IV.

Fototypia A. Trybalski, Kraków.

TABL. 2

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: «Pieczęcie królów polskich».



94



95



97

PIECZĘCIE WŁADYSŁAWA IV.

Fototypia A. Trybalski, Kraków

TABL. 3.

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: «Pieczęcie królów polskich».



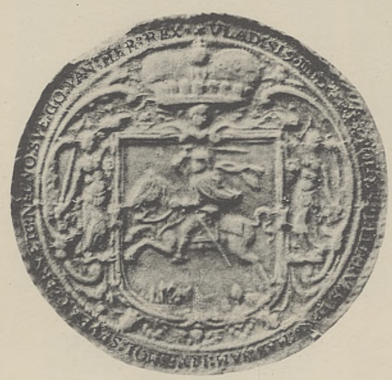
91



105



104



99



100



101

PIECZĘCIE WŁADYSŁAWA IV.

Fototypia A. Trybalski, Kraków

TABL. 4.

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: «Nieopisane monety i medale».

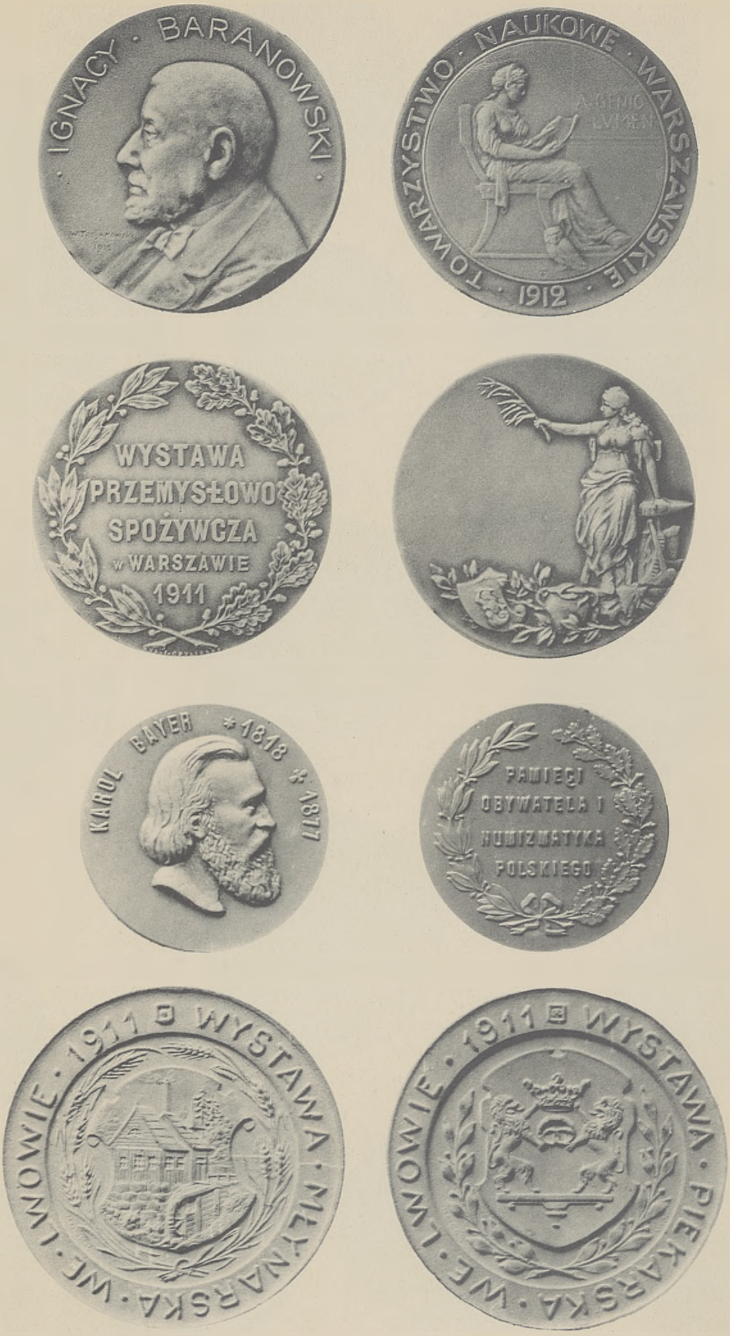


PLAKIETY CZESŁAWA MAKOWSKIEGO.

Fototypia A. Trybalski, Kraków.

TABL. 5.

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: «Nieopisane monety i medale».



Fototypia A. Trybalski, Kraków.

TABL. 6.



MEDALE BRACTWA STRZELECKIEGO W POZNANIU.

Do artykułu L. Frankiewicza.

Fototypia A. Trybalski, Kraków.

Tabl. 7.



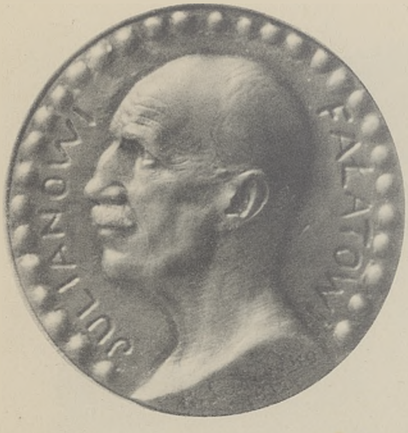
MEDALE BRACTWA STRZELECKIEGO W POZNANIU.

Do artykułu L. Frankiewicza.

Fototypia A. Trybalski. Kraków.

Tabl. 8.

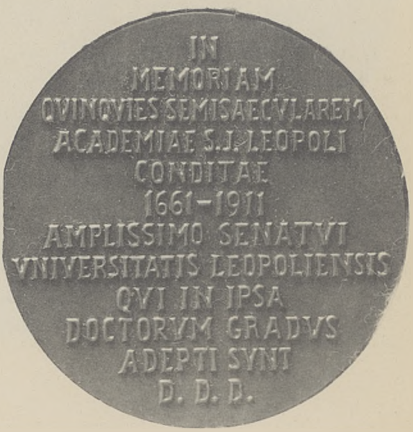
Do artykułu: «Nieopisane monety i medale».





1





2

1. MEDAL JULIANA FAŁATA.
2. MEDAL JUBILEUSZOWY UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO.

Fototypia A. Trybalski. Kraków.

Tabl. 9.

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: „Pieczęcie królów polskich".



PIECZĘĆ MAJESTATOWA JANA KAZIMIERZA.

Tabl. 10.

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: „Pieczęcie królów polskich“.



107



108



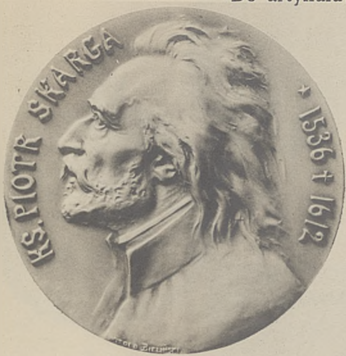
109

PIECZĘCIE JANA KAZIMIERZA.

Fototypia A. Trybalski. Kraków.

Tabl. 11.

Do artykułu: «Nieopisane monety i medale».



1



1



2



3



3



4



5



5

Fototypia A. Trybalski. Kraków.

TABL. 12.



Do artykułu: «Nieopisane monety i medale».

Fototypia A. Trybalski, Kraków.

Tabl. 13.

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: „Pieczęcie królów polskich".



110



111



112

PIECZĘCIE JANA KAZIMIERZA.

Tabl. 14.

Do artykułu: «Nieopisane monety i medale».





KAFEL Z MEDALIONEM ZYGMUNTA I.
PRÓBY MONET MIEDZIANYCH.

Tabl. 15.

Do artykułu Dr. M. Gumowskiego: „Pieczęcie królów polskich“.



113



114



115



116



117

PIECZĘCIE JANA KAZIMIERZA.

Fototypia A. Trybalski. Kraków.

Tabl. 16.

Do artykułu: «Nieopisane monety i medale».





(½ natur. wielkości)



MEDAL JUBILEUSZOWY HUGONA KOŁŁĄTAJA Z 1912 R.
MEDAL NA ZŁOTE WESELE ZYGMUNTA I ANIELI RADZIMIŃSKICH Z 1912 R.
MEDAL ŚLUBNY NIEŚWIESKI Z 1911 R.

Fototypia A. Trybalski. Kraków.

Korzystać z cennika monet i medali oraz pośrednictwa Redakcyi mają prawo wyłącznie Członkowie Towarzystwa numizmat. i Prenumeratorzy „Wiadomości num.-arch.“

Do sprzedania w Redakcyi „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych"

o ile zapas starczy:

Roczniki poprzednie „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych". Tom I. (1889—1892) K. 32·—. Tom II. (1893—1895) K. 24·—. Tom III. (1896—1898) K. 24·—. Tom IV. (1899—1902) K. 24·—. Tom V. (1903—1906) K. 32·—. Tom VI. (1907—1908) K. 10·—. Rocznik z 1909 r. (12 zeszytów 8-o) k. 15·—. Rocznik z 1910 r. (12 zeszytów 8-o) K. 15·—.

Bagiński Walery: **Dawne guziki polskie.** Odb. z Nru 39 „Wiad. num.-arch." 1899 r., 8⁰, str. 20. K. 1·50.

Bołsunowski Karol: **Znaki pieczętne na ołowiu (plomby), znajdywane w Bugu przy mieście Drohiczynie.** Studyum sfragistyczne. Fol. str. 12, tabl. I. Odb. z Nru 7 i 8 „Wiad. num.-arch." 1891 r. K. —·80.

— **Minusinsk jako centrum kultury epoki bronzu.** Odb. z Nru 61 „Wiad. num.-arch.". 8⁰, str. 4, tabl. I. K. 1·—.

Czarnowski St. J.: **Wykopalisko monet w Jaskini „Okopy" wielkiej nad Prądnikiem Ojcowskim.** Odb. z Nru 36 i 37 „Wiad. num.-arch." 1898 r., 8⁰, str. 16. K. 1·—.

Gumowski Maryan Dr: **Medale Jagiellonów.** Kraków 1906, str. 112. z illustracyami w tekście, oraz 30 tablicami światłodrukowemi. K. 20·—, na papierze czerpanym K. 30·—.

— **Denary pierwszej doby piastowskiej.** Odb. z Nru 1 i 2 (55 i 56) „Wiad. num.-ar." 1904, str. 47, tabl. I. K. 2·50.

— **Monety polskie w wiedeńskim gabinecie monet i medali.** Odb. z Nru 3 „Wiad. num.-arch." 1904 r., str. 14, tabl. I. K. 1·—.

— **Nieznane portrety Stefana Batorego.** Odb. z Nru 4 (60) „Wiad. num.-arch." 1904 r., str. 8, tabl. 3. K. 1·—.

— **Wykopalisko monet w Goślinie.** Odb. z Nru 1 (65) „Wiad. num.-arch." 1906 r., str. 8. K. —·75.

— **Wykopalisko ciechanowskie.** Odb. z Nr 4 (64) „Wiad. num.-arch." 1905, str. 8. K. —·75.

Kopera Feliks Dr: **Monety znalezione we wsi Mniszkach pod Łęczycą.** Odb. z Nru 30 i 31 „Wiad. num.-arch." 1887 r., 8⁰, str. 23, tabl. I. K. 1·50.

Kostrzębski Walery: **O napisach otokowych, czyli legendach, na monetach średniowiecznych polskich z X. i XI. wieku.** Odb. z „Wiad. num.-arch." 1899 r., 8⁰, str. 15. K. 1·—.

Kostrzębski Walery: **Błędne drogi w zbieraniu numizmatów polskich.** Odb. z Nru 28 „Wiad. num.-arch." 1896 r., 8⁰, str. 82. K. 1·50.

— **Uwagi nad wykopaliskami monet z X. i XI. w.** Odb. z Nru 34 „Wiad.num.-arch." 1898, fol., str. 32. K. 2·—.

Piekosiński Fr. Dr Prof.: **Średniowieczne znaki wodne.** Wiek XIV. Nakł. Akademii Um. 1893 r., fol., str. 34, tabl. 77. K. 6·—.

— **Wybór znaków wodnych z XV. stulecia.** Dod. do „Wiad. num.-arch." 1896 r., fol., szp. 20, tabl. 78—112. K. 4·—.

Tymieniecki S.: **Zarysy z dziejów mennic koronnych Zygmunta III. w XVI. wieku.** Odb. z Nru 7 i 8 „Wiad. num.-arch." 1890 r., fol., szp. 12. K. 1·—.

Wittyg Wiktor: **Znaki pieczętne „gmerki" mieszczan w Polsce w XVI. i zaraniu XVII w.** Odb. z „Wiad. num.-arch." 1906 r., 8⁰. K. 5·—.

Zakrzewski Z. Dr: **Solid Mieczysława I bez napisu.** Odb. z Nru 42 „Wiad. num.-arch." 1900 r., 8⁰, str. 8. K. —·60.

— **Groby przedhistoryczne w Kleszczewie.** Odb. z Nru 44 „Wiad. num.-arch." 1900 r. 8⁰, str. 15. K. 1·50.

— **Dwa zagadkowe solidy X. i XI. wieku.** Odb. z Nru 46 „Wiad. num.-arch." 1901 r., 8⁰, str. 12. K. 1·—

— **Studya do numizmatyki XI. wieku.** Odbitka z Nru 1 (57) „Wiad. num.-arch." 1904 r. K. 1·—.

— **O brakteacie pamiątkowym Bolesława Krzywoustego i Wykopalisko monet średniowiecznych piastowskich z Musternik.** Odb. z Nru 64 „Wiad. num.-arch." 1905, s. 20. K. 1·50.

Rysunki monet najrzadszych, zamieszczonych w IV. t. Katalogu E. hr. Czapskiego, fol., str. 9 z 95 rysunk., odb. z „Wiad. num.-arch." 1898 r. K. 1·—.

Tablice XXVIII.—XXXII. z IV. tomu Katalogu E. hr. Czapskiego z 51 rysunkami monet i medali, in folio. K. —·50.

Dublety rycin w Muzeum Narodowem w Krakowie do nabycia. Odb. z „Wiadomości num.-arch." 1903 r.

Nakładem Towarzystwa numizmatycznego. Czcionkami drukarni „Czasu" w Krakowie.